Rok XI Nr. 283 Sosnowiec, czwartek 15 października 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

wy- ...ie ... Te... 6.16.6... 6.14.97 ... Konto czekow. P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13 66

Wojska rządowe zdobywają Oviedo

Milicja wykonuje liczne egzekucje

MADRYT, 15. 10. PAT. Według doniesień z Oviedo, oblegający miasto górnicy zajęli szpital w dzielnicy Corredoria oraz dzielnicę Rumin, gdzie znajdują się koszary artylerii, rzeźnia i fabryka zapałek. Powstańcy wycofując się ponieśli ciężkie straty. W części zachodniej Asturii wojska rządowe zdołały powstrzymać kolumny powstańcze maszerujące z Galicji na pomoc obleżonym w Oviedo. Podczas ostatnich walk na tym odcinku powstańcy mieli

1.000 ZABITYCH I RANNYCH

Uchodźcy, przybyli z Hiszpanii do St. Julia de Loria na terytorium Andory, opowiadają, że w miejscowości Laseo Urgell w Katalonii milicja

ROZSTRZELAŁA 24 OSOBY

z pośród różnych sfer społeczeństwa. Uciekinierzy opowiadają także, że w ub. tygodniu zabito żonę straconego poprzednio pewnego rusznikarza i jej 3 letnie dziecko. Wojska rządowe wzięły poza tym licznych zakładników.

Syndykalistyczny dziennik „Solidarité Cueriere" donosi, że na froncie aragońskim

PONIÓSŁ ŚMIERĆ ANARCHISTA FRANCUSKI

Emil Cottin, który wkrótce po zakończeniu wojny światowej dokonał zamachu na Clemenceau. Cottin służył po stronie wojsk rządowych w t. zw. kolumnie międzynarodowej, na której czele stoi znany anarchista Deurritti.

Według korespondenta Havasa w mieście Huerca panuje spokój. Ludność, która wynosiła 20.000, zmalała do 1/4. Baterie, umieszczone w centrum miasta, ostrzeliwują pozycje wojsk rządowych. Miasto zamieniło się w prawdziwy obóz warowny. Okopy obu walczących stron oddalone są od siebie o 150 metrów.

Próby powstańców, zmierzające do rozproszenia wojsk rządowych pod Bawelens, zawiodły. Wojska rządowe posunęły się naprzód. Batalion rządowy jest o 1.5 km. od Huesca. Na brzegu rzeki Flument,

POWSTAŃCY COFNĘLI SIĘ.

Gen. de Llano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio oświadczył, że na odcinku Siguensa wojska rządowe straciły 146 zabitych. Oddziały rządowe, które schroniły się koło katedry,

BRONIĄ SIĘ ENERGICZNIE,

zostały jednak okrążone. W rejonie Teruel oddziały powstańcze zepchnęły kolumnę rządową i zdobyły 3 miejscowości. Kolumna powstańcza, operująca w rejonie Kadyksu, posunęła się o 7 km. naprzód, odrzucając oddział rządowy, który stracił 77 zabitych.

Dwa główne żądania Niemiec

w sprawie Locarna

LONDYN, 14 10. PAT. W Londynie otrzymano wiadomość, że odpowiedzi niemieckiej na notę brytyjską w sprawie konferencji lokarneńskiej nie należy się spodziewać wcześniej, jak w końcu października.

Rząd niemiecki pragnie przeczekać wizytę włoskiego ministra spraw zagranicznych, który 20 października przybywa do Berlina. Nota niemiecka będzie rzekomo przed wysłaniem jej do Londynu omówiona z ministrem Ciano. Prawdopodobnie doręczy ją rządowi brytyjskiemu ambasador Ribbentropp, którego przybycia do Londynu spodziewąć się należy za dwa tygodnie Ambasador Ribbentropp, który prowadzić będzie w Londynie dalsze dyplomatyczne rozmowy, mające przygotować konferencję, będzie obecny w Berlinie podczas narad z ministrem Ciano, w których ma być uzgodniona wspólna taktyka Niemiec i Włoch.

Jak słychać, rząd niemiecki ma być obecnie skłonny do jak najszybszego podjęcia rokowań o nowe Lokarno i wysunąć ma główne dwa żądania. 1. całkowitego oderwania przyszłego Lokarna od traktatu wersalskiego oraz uchylenia tych postanowień paktu francusko - sowieckiego, które — zdaniem Niemiec — kolidują z zasadą Locarna.

Płyną ofiary

na pomoc zimową bezrobotnym

WARSZAWA, 15. 10. PAT. W dniu wczorajszym przedstawiciele Związków Zawodowych Ubezpieczalni Społecznych, oraz Związku Farmaceutów i Lekarzy, zatrudnionych w Ubezpieczalniach Społecznych uchwalili wezwać ogół pracowników Ubezpieczalni Społecznych do wzięcia udziału w akcji pomocy dla bezrobotnych w formie pieniężnej.

Jako minimum opodatkowania się na ten cel przyjęto dla pracowników zarabiających od 200 — 400 zł. netto pół proc. poborów miesięcznych, a zarabiających ponad 400 zł. miesięcznie 1 proc. na okres 5-ciu miesięcy.

Ze swej strony Zakład Ubezpieczeń Społecznych i inne instytucje ubezpieczeń społecznych wezmą udział w tej akcji w miarę możliwości budżetowych.

200 dni głodowania

Niezwykły protest fakira

BOMBAJ, 14. 10. Asceta z sekty Dzajnów z Pendżabu Muni Shri Misrilalii pości od 200 dni, protestując w ten sposób przeciwko sporom pomiędzy różnymi sektami i chcąc je nakłonić do zgody. Od 57 dni asceta ten nie wziął do ust ani kropli wody. Leży on w jednej z izb Bombaju na desce.

Gromadzi się koło niego tłum, obserwując z podziwem wynędzniały szkielet ascety, który z trudem może usiąść. Lekarze badają go, stwierdzając, że wprawdzie puls głodomora jest słaby, ale żadne zmiany w organiźmie nie zachodzą.

Muni Shri Misrilalii ma lat 47, a od 25-go roku uprawia ascezę, kształcąc się w sztuce jogów. Jest to, o ile wiadomo pierwszy wypadek głodowania bez przerwy w ciągu 200 dni i życia w ciągu blisko 50 dni nawet bez wody.

WYRODNY OJCIEC

zwalił winę na nieletniego syna

WARSZAWA, 15. 10. W Dąbrowie Górniczej Leon Żurek zabił nożem niejakiego Świdzińskiego, który miał zatarg z przyjaciółką Żurka, kobietą lekkich obyczajów. Żurek w sądzie zwalał winę na swego 16-letniego syna, twierdząc, że to on popełnił zabójstwo, jednakże rozprawa wykazała całkowitą kłamliwość oskarżenia syna i sąd skazał Żurka na bezterminowe więzienie.

Na ten wymiar kary złożyło się wykrętne tłumaczenie Żurka, który chcąc ratować siebie, pogrążał nieletniego syna, z całkowitym rozmysłem starając się wsadzić go do więzienia.

Ponieważ syn Żurka, nałogowy złodziejaszek, był obecny przy zabójstwie Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 12 i pół lat więzienia.

Rozwiązanie stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku

GDAŃSK, 14. 10. PAT. Prezydent policji gdańskiej rozwiązał z natychmiastową ważnością stronnictwa socjalistyczne oraz wszelkie jego organizacje. Rozwiązanie nastąpiło, jak podaje prezydium policji, na zasadzie par. 2 ustawy o stowarzyszeniach, wobec nielegalnego posiadania broni i naruszenia postanowień przeciw sabotażowi.

320 chat

zalała woda

BIAŁOGRÓD, 14. 10. Wskutek długotrwałych deszczów jezioro Skutari wystąpiło z brzegów.

Sześć wsi przybrzeżnych z 320 chatami znajduje sie pod wodą.

Wizyta min. Becka

w Paryżu

PARYŻ, 15. 10. Minister spraw zagranicznych Józef Beck przybył wczoraj rano do Paryża.

W kołach dyplomatycznych podkreślają doniosłe znaczenie rozmów prowadzonych obecnie w Paryżu.

Wizyta ministra Becka w Paryżu wzbudziła w londyńskich kołach dyplomatycznych dużą uwagę.

„Daily Telegraph" uważa, iż jest ona logicznym dalszym ciągiem rozmów prowadzonych z premierem Francji w Genewie. Ogólnie zaś oczekuje się bardzo wiele z tego ponownego zetknięcia się polsko - francuskiej polityki i dyplomacji, uważając je, jako uzupełnienie zbliżenia militarnego, ożywionego przez wizytę gen. Rydza Śmigłego w Paryżu.

Ustąpienie wicemin. skarbu Lechnickiego

WARSZAWA, 15. 10. W dniu wczorajszym wiceminister skarbu Lechnicki wniósł wczoraj na ręce p. wicepremiera Kwiatkowskiego podanie o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Do tej chwili nie wiadomo, czy dymisja została przyjęta.

TAJFUN

zatopił łódź podwodną

MANILLA, 14. 10. Kapitan łodzi motorowej zameldował, że w pobliżu Sigujor, tajfun zatopił jego łódź.

Zatonęło 42 ludzi z pośród pasażerów i załogi. Uratowano tylko 15 osób.

Przerwa w pracach

koło budowy kopca Marszałka

KRAKÓW, 14. 10. PAT. Z powodu trwającej od kilkunastu dni fatalnej pogody, prace około budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu zostały wstrzymane na wysokości 27 metrów od podstawy kopca.

W ostatnich dniach przeprowadzono drenowanie kopca i umacnianie szkarp. Po ustaleniu się pogody dalsze prace nad budową będą niezwłocznie kontynuowane.

Zmiany w sądownictwie

WARSZAWA, 14. 10. PAT. Pan Prezydent R. P. mianował w dniu 10 października sędziego Sądu Apelacyjnego w Katowicach Zygmunta Kerekjarta sędzią Sądu Najwyższego i sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach Nodzyńskiego sędzią Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Lot dokoła ziemi

dziennikarzy amerykańskich

MANILLA, 15. 10. Wczoraj przybyli tu dziennikarze amerykańscy, odbywający lot dookoła ziemi. Powitał ich m. in. lord Rothermere, oświadczając, że gotów jest założyć się z wydawcami amerykańskimi o milion dolarów że dziennikarze angielscy odbędą taki lot w krótszym czasie niż amerykanie, trzymając się trasy angielskich linii komunikacji handlowej.

Wydawcy amerykańscy jeszcze nie odpowiedzieli na wyzwanie.

Groźby, podstępy i oszustwa

Metody sekwestratorów radomskich w ściąganiu należności

W 10-tym dniu procesu radomskiego przewód sądowy w zeznaniach ziemian ujawnił potworne stosunki, jakie panowały między nimi, a urzędem skarbowym.

Świadek Jan Helbich, właściciel maj. Konary i jego administrator, Kreczmar, opowiedzieli sądowi wprost nieprawdopodobne historie.

W roku 1934 o zmroku zajechał do dworu w Konarach sekwestrator Salwa i zażądał od p. Helbicha wpłacenia trzech ostatnich rat za Pożyczkę Narodową. Ze względu na trudności finansowe, p. Helbich prosił o odroczenie terminu wpłaty, przy czym wyraził wątpliwości, czy wolno jest za niezapłacone raty Pożyczki Narodowej robić zajęcie.

Odpowiedź Salwy brzmiała, że

wprawdzie tego nie wolno robić, ale... przecież Helbich ma zaległe podatki i jeśli nie zapłaci Pożyczki, to urząd skarbowy tak go urządzi, że tego do końca życia nie zapomni...

Pytał się przy tym, co można by zająć, aby zabezpieczyć dotrzymanie przyrzeczonego terminu wpłaty. Wreszcie rozmowa zeszła na tematy ogólne przy czym Salwa w sposób bardzo zręczny wywiedział się o tegorocznych zbiorach a potem zaproponował Helbichowi, by dał mu podpis na protokule zajęcia in blanco. P. Helbich po dłuższym namyśle zgodził się na to.

Ostatecznie Salwa w uzyskanym w ten sposób protokule zajęcia umieścił opis tegorocznych zbiorów i zagroził zwózką. P. Helbich w czas zapłacił raty. Minął pewien okres czasu, a urząd skarbowy znów rozpoczął atak na Konary.

Sekwestrator otrzymał wyraźne polecenie, aby dokonał zajęcia i zwózki wszystkich mebli we dworze. Mimo, iż p. Helbich chciał wpłacić część należności, zwózka została dokonana i to w taki sposób, że

protokół p. Helbich podpisał na podłodze klęcząc, gdyż ani jednego krzesła nie zostawiono we dworze...

Zeznania świadków w dniu wczorajszym poświęcone były wyłącznie sekwestratorowi Salwie, którego działalność w oświetleniu tych zeznań nabiera coraz wyrazistszego kolorytu... M. in. zeznawano, że Salwa w czasie swego pobytu w Przytyku zatrzymywał się w podejrzanej spelunce, i że nawet w czasie urzędowania znajdował się w stanie podchmielonym wraz ze swą przyjaciółką, młodą Żydówką.

Świadek Kozłowski, wójt gminy Potworów, który został oszukany przez Salwę na 50 zł. bezstronnie stwierdza, że w wykonywaniu egzekucyj Salwa był nie zastąpiony. Pewnego razu...

„wyrzucił kobietę, drzwi, futrynę i koce na dwór i przeprowadził licytację"

W sprawie ubezpieczenia od wypadków

i chorób zawodowych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił szereg wytycznych dla lekarzy rzeczoznawców w zakresie ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych.

Zgodnie z przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznym, za wypadki w zatrudnieniu należy uważać

wypadki przy pracy,

jak również wypadki przy domowych lub innych zajęciach, do których ubezpieczony użyty został przez pracodawcę, lub inną osobę, której podlega z powodu swego zatrudnienia. Dotyczy to również wypadków przy przechowywaniu, czyszczeniu, naprawie i przenoszeniu narzędzi pracy, chociażby dostarczanych przez zatrudnionego. Za wypadki w zatrudnieniu uważa się również wypadki w drodze do pracy i z pracy, a u osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach związanych z przewozem osób lub rzeczy, również wypadki

poza granicami Rzeczypospolitej,

jeżeli osoby te przebywają tam w związku z ruchem środków przewozowych.

Wypadek w rozumieniu ustawy jest to nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które zaszło z powodu zatrudnienia i wywołało pośrednio lub bezpośrednio śmierć, obrażenie ciała lub chorobę pracownika. „Nagłość" nie musi trwać tylko moment lecz może trwać nawet dłużej kilka godzin, najdłużej jednak

jedną dniówkę

np. przy odparzeniach, odgnieceniach i t. d.

Związek przyczynowy między wypadkiem a śmiercią, obrażeniem ciała lub chorobą musi być udowodniony albo conajmniej z największym prawdopodobieństwem naukowo uzasadniony.

Grzeszolski studiuje chemię

przed procesem apelacyjnym

Ustalony już został skład kompletu sądzącego w procesie apelacyjnym Pawła Grzeszolskiego, skazanego na dożywotnie więzienie pod zarzutem otrucia

swych dzieci talem.

Rozpoczynającej się w Warszawie w dniu 23 bm. rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Kramer, referentem zaś wyznaczony został sędzia Kaftal. Trzecim w komplecie sędziowskim będzie sędzia Chwalibóg.

Osk. Grzeszolski, przebywający od dwu tygodni w jednym z więzień warszawskich wystąpił do sądu z prośbą, by podczas rozprawy pozwolono mu na noszenie cywilnego ubrania zamiast

stroju aresztanckiego.

Grzeszolski, który bardzo skrupulatnie przygotowuje się do procesu, otrzymał pozwolenie na sprowadzenie kilka książek

z dziedziny chemii.

Dobrana para złodziejska

schwytana w Sosnowcu

Ostatnio Zagłębie Dąbrowskiego poczęli nawiedzać różnego rodzaju osobnicy, hochsztaplerzy i złodzieje widząc tu teren do

swoich operacyj.

Policja zagłębiowska ma w związku z tym

wiele pracy.

Wczoraj zatrzymana została naprzykład w Sosnowcu dobrana para kochanków: Abraham Blanenberg ze Lwowa i Eugenia Siekaniec z Poznania, którzy przyjechali do Sosnowca celu

dokonania kradzieży.

Blanenberga i jego kochankę przekazano władzom sądowym.

W Będzinie zatrzymani zostali Władysław Lasocki, zamieszkały w Będzinie przy ul. Krakowskiej 70 i Władysław Kwiecień, zamieszkały w Będzinie przy ul. Kościuszki.

Są oni podejrzani o

dokonanie kradzieży

mieszkaniowej u Blima Zaunera, przy ul. Zawale 14.

Kwiecień i Lasocki przekazani zostali władzom sądowym.

Na szpaltach pism

DEFRAUDACJE

„Depesza" poświęca niezwykle ostry w tonie felieton zagadnieniu defraudacyj urzędniczych. Punktem wyjścia jest sławetny proces urzędników skarbowych z Krzysztoforskim na czele.

Mamy wrażenie, że Główny Urząd Statystyczny zaniedbał pewnej pracy. Należałoby koniecznie obliczyć — ile od roku 1918 popełniono w Polsce defraudacji. Wiele Skarb na tym straci. Przypomnieć społeczeństwu ich nazwiska. Skąd się wzięli na urzędach. Jak przeprowadzono ich sprawy. Z czyjej protekcji urzędowali. Do której to należeli partii. Ile sobie latek liczyli. Jakie mieli ordery. I co się z nimi dziś dzieje. Jakie zajmują stanowiska społeczne. Czy im czasem krzywdy nie wyrządzono. Jeżeli są w więzieniu, to czy mają należyte wygody i zdrowe pożywienie".

Autor felietonu jest skłonny nawet wyręczyć Główny Urząd Statystyczny w tej pracy, jakkolwiek uświadamia sobie, że za to dzieło nie otrzyma wyróżnienia od — Polskiej Akademii Literatury.

Ciekawe są konkluzje. Otóż „Depesza" proponuje, by kontrolerami skarbowymi byli ludzie po sześćdziesiątce, którzy picie, karty, wyścigi i tak dalej mają już poza sobą. By urzędników skarbowych było 4 razy mniej, ale by byli dwa razy lepiej płatni. By do kryminału dożywotniego defraudant szedł zawsze z żoną. By urzędnik, mający do czynienia z pieniędzmi, musiał należeć do jednej z partii lewicy czy prawicy, bo wówczas jego przeciwnicy polityczni będą mu dobrze patrzyli na palce. No i trudniej o zmowę między ideowymi przeciwnikami...

—::—

Z KRAJU

NOWE DEFRAUDACJE W RADOMIU

Jeszcze nie zakończył się wielki proces defraudantów skarbowych, a już mamy do zanotowania ujawnienie nowych wielotysięcznych nadużyć w Radomiu.

Stwierdzono, iż sekretarz Urzędu Ziemskiego w Radomiu, Zygmunt Porzycki, popełnił defraudację kilku tysięcy złotych na szkodę tej instytucji.

Porzycki inkasował od okolicznych chłopów należności za scalenia, przy czym sum tych nie wpłacał do kasy urzędu.

Aresztowany Zygmunt Porzycki był znanym graczem w karty, bywalcem klubów.

Aresztowanie Porzyckiego wywołało zrozumiałą sensację w Radomiu.

„SAMOOBRONA SPOŁECZNA"

Przed niedawnym czasem powstała w Warszawie bardzo pożyteczna instytucja, której działalność będzie miała wielkie znaczenie w walce z ruchem wywrotowym, podkopującym interesy państwa.— Jest to Stowarzyszenie pod nazwą „Samoobrona społeczna", której celem jest walka z komunizmem przez odpowiednio prowadzoną propagandę i akcję należytego uświadamiania mas.

Z POGRANICZA LITEWSKIEGO.

Według wiadomości nadeszłych z pogranicza polsko - litewskiego, z okazji przypadającej w b. tygodniu rocznicy zdobycia Wilna przez armię gen. Żeligowskiego, zorganizowali Litwini we wszystkich miasteczkach pogranicza t. zw. „dzień żałoby". W miasteczkach po stronie litewskiej wywieszone były chorągwie opuszczone na pół masztu i odbyły się żałobne akademje.

O KONTROLĘ CEN

artykułów pierwszej potrzeby w Zagłębiu

Zwróciliśmy już uwagę na zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sprawa ta dla szerokich rzesz robotniczych jest

bardzo ważna.

Zwyżka cen postępuje obecnie naprzód i już obecnie nap. cena mąki

wzrosła o 30 proc.

Jak się dowiadujemy, sprawą tą został zainteresowany p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz. Chodzi o to, aby władze wydały zarządzenie, celem

kontroli cen

artykułów pierwszej potrzeby.

Chodzi tu bowiem o to, aby tendencji zwyżkowej nie wykorzystali różnego rodzaju

spekulanci.

Zaznaczyć należy, że warszawskie władze administracyjne kontrolują sklepy z artykułami pierwszej potrzeby, sprawdzając czy wywieszone są cenniki i czy na towarach są ujawnione

odpowiednie ceny.

W wyniku przeprowadzonej akcji ukarano

kilkaset osób.

Przydałaby się i u nas ściślejsza kontrola cen.

Nieporozumienia małżeńskie

przyczyną samobójstwa

26-letnia Paulina Bańcerkowa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Kamiennej 12

posprzeczała się z mężem.

Pod wpływem zdenerwowania młoda mężatka postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu wypiła znaczną dozę

esencji octowej.

Desperatkę przewieziono na karetkę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Życiu Bańcerkowej nie zagraża niebezpieczeństwo.

„Instrukcje"

Organ międzynarodówki komunistycznej na Polskę w nr. 9 podaje szczegółową instrukcję dla komunistów, działających w Polsce. Warto się z treścią tej instrukcji bliżej zapoznać — wyraźniej wtedy uwypuklą się te czy inne działania w poszczególnych ośrodkach skupień społecznych i politycznych; być może zapoznanie się z tymi instrukcjami uczyni bardziej ostrożnymi te czynniki, które często stają się bezwiednie narzędziami akcji komunistycznej, zbyt pochopnie ulegając agitacji słowa, hasłom pozornie pięknie brzmiącym.

Instrukcja ta, zatytułowana jest „Zadania K. P. P. w świetle uchwał VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej". Wskazuje ona zaraz na wstępie na konieczność „ogarnięcia masowych organizacji robotniczych i chłopskich" oraz „podniesienia aktywności wszystkich organizacyj antyfaszystowskich".

Instrukcja unika wszelkich innych określeń, znanych ze słownika socjalistycznej doktryny. Wszelkie ruchy wrogie komunizmowi nazywa poprostu ruchami faszystowskimi.

Następnie instrukcja zaleca „zerwanie z zasklepieniem kółkowym" i przeniesienie akcji w organizacje masowe. Komunista więc otrzymuje polecenia wchodzenia do różnych organizacyj, uzyskiwania zaufania kierowniczych sfer organizacyj przez pracę „dla dobra ludu". Szczególny nacisk kładzie instrukcja na opanowanie związków zawodowych robotniczych. Komuniści w związkach tych mają się stać dobrymi „praktykami".

W tej akcji opanowywania związków zawodowych instrukcja nie czyni żadnych wyjątków. Objęte nią być mają zarówno związki chadeckie, enpeerowskie, polskie, jak „faszystowskie" Z. Z. Z. Instrukcja chce nazwać komunistów w tej akcji „lewicowymi robotnikami". Są oni obowiązani przeprowadzić masowy werbunek do związków na terenie każdego zakładu pracy.

Niemniej dużą uwagę przywiązuje instrukcja do działalności wewnątrz związków pracowników umysłowych. Każe ona zmuszać do powiązania ich z robotniczymi organizacjami celem skoordynowania walki wspólnej robotników i pracowników umysłowych.

Komuniści przyznają się do tego, iż ich robota na wsi nie ma powodzenia. Dlatego instrukcja nakazuje zwrócenie szczególnej uwagi na rozwój „frontu ludowego" na wsi, polecając zwiększenie działalności komunistów i „lewicowych chłopów" we „wszystkich gospodarczych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych i sportowych organizacjach chłopskich".

Jakież dalsze zadania stawiają sobie komuniści?

„Czołowym zadaniem Komunistycznego Związku Młodzieży w ruchu młodzieży robotniczej jest osiągnięcie zjednoczenia z młodzieżowymi organizacjami socjalistycznymi. Akcja zjednoczeniowa wśród młodzieży robotniczej powinna iść w parze z jak największym zbliżeniem i współudziałem z Wiciowymi organizacjami młodzieży chłopskiej".

Wreszcie bodaj najważniejsze wskazanie: zerwać z dotychczasowym podkreślaniem międzynarodowego charakteru komunizmu i umiejętnie kojarzyć propagandę internacjonału „z uczuciami narodowymi mas ludowych i z tradycjami wolnościowo-demokratycznymi".

Wojujący komunizm zmienia więc zasadnicze metody działania, wzmagając ofensywę. Ale nie należy przeceniać możliwości komunistycznych w Polsce. Nie są one rozległe a wybitnie kolidują z duchem kultury polskiej i psychiką polską.

Miasto kościołów i przemysłu

Kilka wiadomości o stolicy Hiszpanii

Walki o stolicę Hiszpanii wchodzą w okres decydujący. Nic dziwnego, że zainteresowanie rośnie z każdym dniem. Jak wygląda stolica obecnie krwawiącego się kraju? — Madryt leży nad małą rzeczką Mauzanares, przez którą jest przerzuconych

siedem mostów.

łączących przedmieścia z właściwym miastem. Samo miasto składa się ze starej dzielnicy, dzielnicy handlowej z wąskimi uliczkami, z nowej dzielnicy stykającej się z dzielnicami Argielles na zachodzie, Salamansa na wschodzie, które należą do pięknych zdrowych części miasta. Natomiast południowa część miasta jest zaniedbaną i niezdrową. Nowa dzielnice są otoczone przebiegającą promenadą „Paseo de Ronda". Przedmieścia noszą nazwy: Extraradio, Mondoa, Suatro, Caminos (dzielnica robotnicza) Prosperidad.

Do czasu rewolucji Madryt posiadał

61 kościołów i 45 klasztorów.

Do najstarszych i posiadających liczne dzieła sztuki zaliczały się katedra San Isidro (1651) San Francisco el Grande (1261—1284), San Andreas de los Flamencos, San Jeronimo el Real (około 1460 r.). Z publicznych gmachów należą do większych, okazale zbudowanych b. zamek królewski, następnie siedziba prezydenta republiki oraz muzeum narodowe, pałac rządu republiki, Kortezy, pałac sprawiedliwości, sześć gmachów mieszczących ministerstwa, gmach poczty, ratusz, giełda, mennica, olbrzymie cztery hale targowe, rzeźnia, bramy Tore Puerta de Alcala i Puerta de Toledo. Madryt posiada

80 dużych placów,

nazwanych po rewolucji, podobnie jak ulice nowymi nazwami. Placów wyścigowych posiada Madryt trzy, aren do walk z bykami również trzy. Z pomiędzy parków, najpiękniejsze są: park im. króla Alfonsa XII (nazwa zmieniona), park madrycki, Casa de Campo, park zachodni, Retiro, ogród botaniczny i zoologiczny. Poza tym miasto zdobi przeszło 60 pomników oraz

monumentalnych studni.

Madryt jest miastem przemysłowym, posiada rządowe fabryki tytoniu i dywanów, garbarnie, dalej fabryki wyrobów żelaznych i miedzianych, cynkowych, z bronzu, skórzanych, guzików, porcelany, chemikalii, mebli, korków, wozów, rękawiczek, zapałek, parasoli i t. p. Centralne instytucje kredytowe, handlowe, izby krajowe i międzynarodowe mają tam swoją siedzibę.

Madryt jest ważnym węzłem kolejowym. Z dwunastu linii kolejowych ważniejsze są prowadzące do Portugalii, na San Sebastian — Paryż, Barcelona—Marsylia, Sadiz Sewilla i Allicante. Madryt posiada trzy duże dworce osobowe,

kolej podziemną,

zbudowaną w r. 1909, według spisu z 1935—35.000 dorożek samochodowych dużą radiostację i lotnisko. W r. 1930 Madryt posiadał 201 publicznych szkół powszechnych miejskich oraz 496 prywatnych, średnich natomiast 174, uniwersytet założony w r. 1508, wyższe szkoły: techniczna, handlowa, budowlana, górnicza, budowy maszyn, rolnicza, leśnicza, weterynarii, muzyczna, nauk dyplomatycznych, obserwatorium astronomiczne, instytut geologiczny, oceanograficzny, meteorologiczny, 19 bibliotek publicznych, 5 muzeów, 30 teatrów, 12 towarzystw naukowych. Do niedawna ukazywało się 21 dużych dzienników politycznych. W r. 1930 liczył Madryt 335.274 mieszkańców. Największym budynkiem jest centrala telefoniczna, mająca 17 pięter.

Poraz pierwszy obecna stolica Hiszpanii

występuje w r. 939

pod nazwą Madszrit, lecz w średniowieczu nie odgrywa żadnej roli. Henryk II Kastylijski obrał Madryt jako swoją siedzibę. Od tej chwili królowie od czasu do czasu przebywali w Madrycie, uważając go jako królewskie obozowisko nadworne. Po śmierci Ferdynanda Katolickiego Madryt został

stolicą Hiszpanii.

Karol X rozkazał przebudować stare zameczysko na pałac królewski, a Filip II proklamował Madryt ostatecznie jako stolicę państwa. Madryt był świadkiem szeregu znaczniejszych wydarzeń historycznych. W r. 1617 podpisano w Madrycie pokój między Hiszpanią a Wenecją, w r. 1800 między Portugalią i Hiszpanią. W czasie wojen sukcesyjnych Madryt oświadcza się po stronie francuskiej. W dniu 2 maja 1808 roku wybucha

powstanie przeciwko Madrytowi,

co staje się sygnałem do ogólnego powstania. W wojnach karlistowskich Madryt stoi po stronie królowej. W r. 1880 konwencja madrycka reguluje prawa obcokrajowców w Marokko. Po upadku dyktatury, Madryt kilkakrotnie jest świadkiem walk domowych, aż do obecnej włącznie.

ZIMA TEGOROCZNA

będzie ostra jak przed 372 laty

W tradycyjnych nadsekwańskich straganach księgarskich znaleźć można małą broszurę, której tytuł przejmuje każdego dreszczem... zimna. „Surowa zima roku pańskiego 1936/37" — głosi napis na okładce kilkustronicowej książeczki, której autor zapowiada że tegoroczna zima będzie

najostrzejszą na przestrzeni ostatnich stuleci.

Temperatura na nizinach spadnie we Francji do 26 st poniżej 0. W górach i w krajach wschodnich i północnych spadek ten będzie znacznie większy. Mrozy rozpoczną się 30 grudnia i trwać będą do 7 marca 1937 roku tj. 68 dni. Autor przewiduje w tym czasie dwa krótkie okresy odwilży. Pierwszy w czasie od 11—15 stycznia 1937 roku, drugi od 7—9 lutego 1937 r. Poza tymi 8 dniami łagodnymi czeka nas

pełne 60 dni syberyjskiego zimna,

co dla Francji jest nebywałym rekordem. Zima tegoroczna obfitować będzie w silne opady śnieżne. Pierwszy śnieg we Francji spadnie 28 grudnia, na dwa dni przed nadejściem silnych mrozów. Najzimniejszym dniem tegorocznej zimy będzie 7 stycznia 1937 r.

Dokładne prawie co do godziny obliczenia swe oparł autor na odkrytej przez siebie „cyklicznej fazie astronomicznej, obliczonej na podstawie okresów zaćmienia słońca i księżyca. Według odkrytych przez autora praw cyklicznych, warunki klimatyczne na naszym globie powtarzają się

z „zadziwiającą ścisłością"

— jak twierdzi autor, co 372 lata. Powołując się na zapiski starych kronik, autor zaznacza, że podobna zima, jaka według jego przewidywań czeka nas w roku bieżącym, panowała w roku 1564/65.

Jeżeli tak jest, to trzeba będzie pomyśleć zawczasu o zapasach zimowych

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

Wznawiamy współpracę Domu ze Szkołą

Od trzech lat na łamach prasy czyniliśmy próby wypowiadania się sfer nauczycielskich i rodziców Zagłębia w artykułach dotyczących szkoły i dziecka. Była to inicjatywa Związku Nauczycielstwa Polskiego, zarządu powiatowego, zapoczątkowana przez dyr. W. Mazura a kontynuowana przez dr. Pasierbińskiego. W ciągu tych 3 lat przesunęły się przez prasę artykuły oryginalne, ciekawe, oparte na doświadczeniach nauczycieli i rodziców. Były artykuły podpisywane i bez podpisów.

Z nowym rokiem szkolnym wznawia się w dalszym ciągu tę akcję. Zwracamy się do ogółu nauczycielstwa w całym powiecie, by nadsyłali swoje artykuły, sprawozdania z gmin wsi i szkół, by informowali o ruchu szkolnym, oświatowym, społecznym. Każdy artykuł należy wyraźnie podpisać, podać dokładny adres. Nie chcielibyśmy drukować artykułów bezimiennych, choćby dla samej historii ruchu i pracy naukowej nauczycielskiej. Zachęcamy młodsze koleżanki i kolegów, by próbowali imać się pióra. Artykuły należy pisać na arkuszach jednostronicowo, ze względu na trudności przewracania kartek, co uniemożliwia składaczom czcionek ich szybką pracę. Wszelkie wiadomości z powiatu, dotyczące ruchu szkolnego i nauczycielskiego należy nadsyłać pod adresem: Zarząd powiatowy Związku Naucz. Pol. p. Będzin, ul. Szkolna 1, Małobądz.

Uzyskaliśmy w Redakcji Expresu Zagłębia jedną stronę we czwartek. W każdy więc czwartek może nauczycielstwo, oraz rodzice wypowiadać się w sprawach dziecka i szkoły.

Artykuły winny być jędrne, treściwe. Przydługich prac nie nadsyłać z braku miejsca. Interesować nas będą aktualia, ciekawe doświadczenia, infomacje.

Otwierając dziś naszą stronicę pedagogiczną, pozwalamy sobie na początek podać kilka artykulików i kronikę.

——XX——

FOLWARSKI ANDRZEJ.
nauczyciel.

Gromady zuchów
W SZKOLE POWSZECHNEJ.

Harcerstwo jest najlepszą, najpiękniejszą formą organizacyjną dla młodzieży. Odpowiada ono naszej psychice, naszym dumom i ambicjom. Dzieci w harcerstwie czują się dobrze, szczęśliwie. Już od trzeciej klasy szkoły powszechnej winno się zainteresować młodzież organizacją zuchową. O tych zuchach pragnę słów kilka pomówić.

• • •

Trzy są środowiska, w których przebywa dziecko młode w ciągu dnia: szkoła, dom i ulica (podwórze). Dwa pierwsze są otoczone należytą opieką starszych.

Ulica i podwórze to teren, w którym chłopiec i dziewczynka spędza czas poza wglądem starszych. Jest to własny

intymny świat dzieci

i młodzieży, świat, do którego wychowawcy i opiekunowie mały mają dostęp.

Młodzież starsza posiada liczne organizacje pozaszkolne, jak Związek Harcerstwa Polskiego, Strzelec, kluby sportowe etc. Dzieci poniżej lat 11 do niedawna były pozbawione swojej organizacji.

W ostatnich latach dopiero zaczęto interesować się dziećmi najmłodszymi. W różnych krajach powstały organizacje dziecięce. Np. w Niemczech — Jungvolk, w Anglii — Wilczęta, we Włoszech — Balilla, w Rosji — Oktiabiata.

W Polsce dla młodszych (8—11 lat) chłopców i dziewcząt, Harcerstwo zorganizowało

Gromady Zuchowe.

Ze względu na wiek — gromady te stały się organizacją całkowicie opartą o szkołę powszechną. Twórcy Gromad Zuchowych mieli dwa zasadnicze cele: Zaspokojenie zainteresowań dziecka i jego tęsknoty do dzielności.

Co interesuje chłopca 8—11 letniego?

Interesują go miecze, łuki, latawce, skakanki, obręcze, szczudła. Lubi organizować wycieczki do ptasich gniazd, do lasu, ogrodu sąsiada, na strych. Naśladuje życie starszych, np. bawi się w strażaków, policjantów, kolejarzy, wojsko, Indian. Skacze przez rowy, włazi na drzewa, wykonuje różne sztuki magiczne i zręcznościowe.

Dzielność — to podstawowy element powodzenia chłopca na ulicy. Wśród rówieśników tylko typy dzielne mają wpływ na kolegów. W środowisku chłopięcym popłaca tylko dzielność przede wszystkim dzielność fizyczna, a nie opanowanie poprawnego pisania, lub dobre stopnie.

Zainteresowanie i dzielność podpatrzone z życia chłopców usystematyzowano, zorganizowano, przepojono duchem harcerskim i przeniesiono na teren zabaw Gromady Zuchowej. Dzielność przebija się we współzawodnictwie o prymat w grach i zabawach, w śpiewach i gawędach chwalących tę żyznę — nie tylko fizyczną, ale i moralną.

Cele wychowawcze

ruchu zuchowego doskonale odźwierciadlają się w prawie zuchowym. Prawo to składa się z czterech punktów:

1. Zuch kocha Boga i Polskę. 2. Zuch jest dzielny. 3. Wszystkim jest z zuchem dobrze. 4. Zuch stara się być coraz lepszym.

Każde z ćwiczeń i każda zabawa zuchowa jest przepojona prawem zuchowem.

Jak zbudowany jest program zuchowy. Składa się ono z dwu podstawowych działów:

sprawności i gwiazdek

Sprawności zaspakajają silny pęd chłopców do zabaw „w coś“, naśladownictwa starszych, wypraw, bójek. Oto kilka przykładów sprawności zuchowych: strażak, leśny duch, policjant, giermek, eskimos, król zimy.

Każda z wymienionych sprawności posiada pewien zapas ćwiczeń i zabaw, objętych specjalnym regulaminem. Realizacja sprawności odbywa się w ciągu kilku zbiórek, zajmuje to mniej więcej 2 miesiące. Po wyczerpaniu programu zostaje sprawność nadana zuchom w sposób bardzo uroczysty.

Gwiazdek zuchowych jest trzy I, II, III. Są one miernikiem wyrobienia odwagi, zręczności, znajomości prawa zuchowego, tańców, piosenek zuchowych oraz majsterkowania. Każdą gwiazdkę nadaje się chłopcu po roku pracy w gromadzie. Odbywa on specjalną próbę, która nie jest ustnym egzaminem, lecz mocnym przeżyciem chłopca w najcenniejszych zabawach i ćwiczeniach wyjętych z regulaminu danej gwiazdki.

Tak oto w najogólniejszych zarysach przedstawia się ruch zuchowy. Dziś nie znajdziemy już prawie szkoły w Polsce, by duch zuchowy do niej nie zawitał. Izby harcerskie roją się od gromad zuchowych. Rodzice również docenili wielkie znaczenie wychowawcze, jakie przynosi gromada Zuchowa, gremialnie zapisując swe dzieci w poczet ich członków.

Wskazania dla rodziców
których dzieci pójdą do gimnazjum

Do gimnazjum przechodzą dzieci po klasie szóstej szkoły powszechnej. Czy dziecko ma iść do gimnazium czy też skierować je gdzie indziej należy tę sprawę przemyśleć wspólnie z wychowawcą klasy. Gimnazium jest trudne. Przychodzą na raz dwa obce języki. Szkoła i dom muszą sobie zdać sprawę jaką ma dziecko podbudowę, naukową, czy nie ma braków w podstawowym wykształceniu.

Ważną jest także strona materialna. Kształcenie w gimnaziach jest długie i kosztowne. Do zdobycia chleba przez studia uniwersyteckie

minąć musi 13 lat!

To długi okres i kosztowny. Te wszystkie sprawy należy rozumnie i zimno rozważyć.

Skoro rodzice zdecydują się oddać dziewczynkę czy chłopca na studia mozolne gimnazialne, dobrze może będzie skorzystać z moich praktycznych uwag. Jako była naucz. gimn. brałam udział w egzaminach wstępnych i zdobyłam pewne doświadczenia, którymi się dzielę:

1 — Nie odkładać przygotowania dziecka do gimnazium na ostatni miesiąc.

2 — Przypilnować, aby dziecko odrabiało lekcje gruntownie z dnia na dzień.

3 — Pomoc rodziców nie polega na wyrabianiu za dzieci zadań, bo to zabija w nich samodzielność. Same one muszą się przecierać przez znój i trud.

4 — Korepetycje dawać dzieciom, które

mają poważne zaniedbania

z powodu chorób w młodszych latach, przerw w nauce itp.

5 — Być w stałym kontakcie z nauczycielami klasy szóstej, z wychowawcą. Przynajmniej raz na miesiąc konferować z nauczycielami, którzy nic nie ukrywają. Z informacyj korzystać natychmiast.

6 — Dla zaokrąglenia wiedzy dziecka, dla ugruntowania w nim pewności siebie dla wyrównania braków, w ciągu trwania szóstej klasy powtórzyć materiał naukowy od klasy czwartej począwszy.

7 — Podstawą egzaminu do gimnazjum jest świadectwo i prace piśmienne wykonane w ściśle określonym czasie. O ile dziecko ma bardzo dobre świadectwo i dobre wyniki z prac piśmiennych na egzaminie

jest zwolnione od egzaminu ustnego

i w ten sposób łatwo zdaje egzamin wstępny. Innymi słowy egzamin wstępny rozpoczął się dla dziecka w tej chwili, gdy weszło do klasy szóstej i zdobywa bardzo dobre stopnie.

8 — Należy baczną uwagę zwrócić na ortografię, gramatykę, na jego wypracowania pod względem rzeczowym, stylistycznym, estetycznym, czeka je bowiem oprócz dyktanda jakiś opis lub opowiadanie z własnych przeżyć.

9 — Niech dziecko rozwiązuje jak najwięcej zadań, bo ono ma wykazać, że nie tylko mechanicznie rachuje lecz

umie logicznie myśleć, kombinować.

10 — Przypilnować, aby dziecko w domu głośno czytało codziennie ze zrozumieniem, modulacją. Od czytania bowiem zaczyna się egzamin ustny.

11 — Egzamin ustny odbywa się z polskiego z historii, z rachunków, z przyrody z geografii. Egzamin ma dać sprawdzian czy dziecko przyswoiło sobie materiał naukowy z klasy piątej i szóstej. Źle robią rodzice, sprzedając książki z klasy piątej. Te właśnie książki przydadzą się obecnie do repetycyj. Cały egzamin wstępny opiera się na wiedzy z klas piątych i szóstych.

12 — Nie straszyć dzieci egzaminem wstępnym, bo będzie je to cały rok denerwować. Z pomiędzy wszystkich dzieci tym właśnie

dać dyskretnie jak największą opiekę.

Ułożyć z nimi porządek dnia dla pracy, lekcyj, rozrywek, które są niezbędne. Chronić przed zaziębieniem i chorobami, które powodują przerwy w nauce. Po odrobieniu lekcyj skontrolować czy gruntownie są opracowane czy powierzchownie. Codziennie żądać sprawozdań ze szkoły, przeglądać zeszyty. Do nauczyciela wzbudzać zaufanie, jak nauczyciele budzą szacunek dla rodziców.

13 — Resztę tych ram wypełnią ściśle, częste rozmowy rodziców z nauczycielami.

KRONIKA

KTO Z NAUCZYCIELI MOŻE DOSTAĆ POSADĘ W TYM ROKU. Min. WR. i OP. zezwoliło na angażowanie do zawodu nauczycielskiego mężczyzn z rocznika 1933 r. Roczniki męskie po rok 32 są już wyczerpane. Pierwszeństwo mają nauczyciele oficerzy rezerwy i podchorążacy. Bezrobotni nauczyciele, maturzyści z r. 35 mają już teraz wnosić podania i czekać na swą kolejkę.

REJONY WIZYTACYJNE. Wizytatorem dla szkół powszechnych na obwód sosnowiecki jest p. Michał Sidor dla szkół średnich ogólnokształcących p. Władysław Bryda, dla szkół handlowych p. Władysław Witkowski.

ZMIANA LOKALU ZNP. Koło grodzkie ZPN. przenosi się z dniem 1 listopada br. do budynków seminarium, Legionów 20. Równocześnie zawiadamia się nauczycielstwo całego obwodu sosnowieckiego, że zamiejscowi nauczyciele, mający interes do inspektoratu, otrzymują noclegi w internacie za opłatą 1 zł. za dobę.

ZADŁUŻENIE KONDYKTOWE NAUCZYCIELI. Pożyczką inwestycyjną, którą obecnie nauczycielstwo dostaje do rąk można spłacać pożyczki, zaciągnięte w kuratorium na oddłużenie. Obligacje na spłatę oddłużeniową liczy się 100 za 100, co jest bardzo ważne.

Wśród nowych dzieł

Feliks Bursa: Organizowanie pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkole powszechnej na zasadach statutu. Kraków, Gebethner i Wolf, 1936.

Organizowanie pracy dydaktycznej w szkole znalazło podstawę prawną w dwu zasadniczych rozporządzeniach MWR i OP., a to: w statucie szkoły powszechnej z dnia 23 listopada 1933 r. i programie nauki z lipca 34 r.

Statut liczy 7 rozdziałów i mówi o zadaniach szkoły, zasadach organizacyjnych, czasie nauki, kierownictwie, radzie pedag., programie metodzie nauczania i wychowania.

Statut jak statut. Zbiór wskazówek przepisów. Suche ramy.

Jak sobie poradzić ze statutem, jak go czytać, jak wykonywać, jak organizować pracę dydaktyczną i wychowawczą w szkole powszechnej rozwinął w swojej pracy dr. Feliks Bursa.

Broszura zawiera 72 stron druku, cienka, nie gruba, ale napisana tak mądrze tak pożytecznie, jasno, trzeźwo, że te wskazania trzeba zalecić każdemu pedagogowi. Polski statut jest rzeczą nową. To też wskazówki w książce dr. Bursy przydadzą się każdemu i staremu nauczycielowi i młodemu praktykowi.

Ta książka podprowadza nauczyciela do jego warsztatu pracy. Jeżeli czynił dobrze nauczyciel — utwierdzi się, jeżeli szukał dróg, błądził — tam znajdzie wytyczne, które go wyprowadzą na dobrą drogę. Książeczka tania, można ją sprowadzić za zaliczką.

Autorowi życzymy, aby dał się szerzej poznać w pracy naukowej i na półki księgarskie rzucił coś jeszcze więcej.

W. M.

Posiedzenie budżetowe
rady powiatowej w Będzinie

W sali starostwa w Będzinie odbyło się onegdaj posiedzenie rady powiatowej powiatu będzińskiego. Przewodniczył posiedzeniu p. starosta Boxa.

Na wstępie posiedzenia referowane było

sprawozdanie rachunkowe

za rok 1935-36.

Sprawozdanie to w wydatkach zwyczajnych wyraża się sumą 833.323 zł., w nadzwyczajnych 397.607 zł. Razem 1.230.932 zł.

Dochody zwyczajne wynosiły 925.044 zł. i nadzwyczajne 316.885 zł. Razem 1.241.829 zł.

Ze sprawozdania wynika, że

osiągnięto nadwyżkę budżetową

w sumie 10 tysięcy złotych.

Następnie kolejno referowano sprawozdania rachunkowe przedsiębiorstw i zakładów związku samorządowego oraz sprawozdanie rachunkowe i opisowe KKO. Referowano również sprawozdanie

Funduszu emerytalnego

dla urzędników Związku samorządowego.

Przyjęto również do wiadomości, że władze nadzorcze wojewódzkie zatwierdziły

preliminarz budżetowy

na 1936-37 rok.

Ogólna suma budżetu w dochodach i rozchodach wynosi 1.180.193 zł.

Ponadto, jak już wczoraj donosiliśmy rada powiatowa uchwaliła jednogłośnie 10.000 zł. na FON.

Sprawa rent
dla starych robotników kopalnianych

W ciągu ostatnich dwuch lat dyrekcje kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim zwolniły cały szereg robotników w wieku

od 50 lat wzwyż.

Robotnicy ci, nie mają 200 tygodni składkowych, jak to przewidują przepisy ustawy z dnia 23 marca 1933 r., ani też ne osiągnąwszy wymaganego ustawą wieku w chwili wejścia ustawy ubezpieczeniowej w życie — nie otrzymują obecnie

żadnej renty.

Zredukowani, starcy robotnicy znajdują się wobec tego w trudnych warunkach materialnych.

W związku z tym sekretarz CZG. p. Bielnik w dniu wczorajszym zwrócił się

z pisemną interwencją

w tej sprawie do p. Ministra Opieki Społecznej.

Związek prosi p. ministra aby skorzystał ze swych uprawnień i obniżył granicę wieku dla ubiegających się o rentę

do 56 lat.

Umożliwiłoby to zredukowanym nabycie prawa do renty.

Kobieta pod kołami
SAMOCHODU.

Na szosie w Chełmie, w pow. pszczyńskim samochód, kierowany przez dyrektora kopalni Stanisława Grychowskiego z Czeladzi, najechał na jezdni przechodzącą 46-letnią Marię Maślankową z Chełma, w następstwie czego doznała ona złamania lewej nogi poniżej kolana. Nieszczęśliwą tym samym samochodem przewieziono do szpitala w Mysłowicach.

—::—

Powiat olkuski
DO URZĘDU MIAR W SOSNOWCU.

W związku z rozporządzeniem dyrektora Głównego Urzędu Miar z dnia 5 września 1936 roku o terytorialnym podziale zakresu działania Miejscowych Urzędów Miar komunikujemy, że terytorialny zakres działania Mejscowego Urzędu Miar w Sosnowcu rozszerzony został z dniem 15 bm. na powiat olkuski. A zatem posiadacze narzędzi mierniczych z tego powiatu mogą zgłaszać narzędzia miernicze do legalizacji do Miejscowego Urzędu Miar w Sosnowcu, ul. Deblińska nr. 7 w dniach urzędowych od godz. 8 do 12.

—::—

Wyskoczył z tramwaju
NA ULICĘ.

W ub. poniedziałek na Placu 11 Listopada w Czeladzi miała miejsce niezwykła scena. Do stojącego tramwaju wprowadzono pod eskortą umysłowo - chorego Józefa Olszewskiego z Czeladzi, Milowicka 115, który miał być poddany badaniom psychjatrycznym w Sosnowcu. Podczas postoju tramwaju Olszewski zerwał się nagle z miejsca i głową przebiwszy szybę w oknie, wyskoczył „szczupakiem" na ulicę. Nieszczęśliwego zaraz zatrzymano, przy czym spisano na niego doniesienie. Olszewski poza okaleczeniem rąk, nie doznał poważniejszych obrażeń.

Opieka nad zwierzętami
ZARZĄD TOWARZYSTWA.

W ub. wtorek odbyło się w ratuszu sosnowieckim posiedzenie wznawiającego swą działalność Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Towarzystwo to obejmuje trzy powiaty: będziński, olkuski i zawierciański. Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się jak następuje: prezes ks. kan. Raczyński, wiceprezes — dyr. Wł. Lewandowski, skarbnik — dr. Bekker i sekretarz — dr. Paszkowski.

Siedzibą Towarzystwa jest lokal szkoły gospodarstwa domowego przy kościółku kolejowym. Zarząd Towarzystwa wyda wkrótce do społeczeństwa odezwę z apelem o roztoczenie opieki nad zwierzętami i o zapisywanie się na członków tej organizacji.

Obietnica pomocy
bezrobotnym w Zagłębiu

Prezydenci miast Zagłębia wrócili wczoraj z Warszawy, gdzie odbyli konferencję w sprawie akcji zimowej pomocy bezrobotnym.

Konferencję z prezydentami miast odbyli wiceministrowie

Korsak i Kawecki,

oraz naczelny dyrektor Funduszu Pracy w Warszawie p. Dolanowski. Prezydenci poszczególnych miast Zagłębia zreferowali pp. wiceministrom sprawę bezrobocia na swoich terenach oraz prosili o przydzielenie na walkę z bezrobociem jak największych kredytów.

Wiceministrowie do przedłożonych postulatów przez pp. prezydentów odnieśli się

bardzo życzliwie,

przyrzekając jednocześnie, że sprawę tą będą starali się załatwić jak najpomyślniej i jak najśpieszniej.

O wzmożenie akcji
oszczędnościowo-wkładowej

W sali na Górze Zamkowej w Będzinie odbyła się onegdaj konferencja gospodarcza przedstawicieli Spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych z terenu pow. będzińskiego i zawierciańskiego, zwołana przez Zw. Spółdzielni rolniczych i zar[illegible]owo - gospodarczych w Krakowie.

Konferencji przewodniczył dyr. Bogdanowicz z Krakowa. Poza tym w konferencji wzięli udział lustratorzy mgr. Woźniakiewicz i Buzdygan.

Na konferencji omawiano szereg spraw, dotyczących ogólnej działalności i usprawnienia pracy zarządu i rad nadzorczych instytucyj spółdzielczo-finansowych na terenie Zagłębia, przy czym szukano sposobów i środków, celem wzmożenia akcji oszczędnościowo-wkładowej.

Ponadto dłuższą dyskusję prowadzono na temat konwersji pożyczek, za które Bank Polski wydał akcepty. Akcepty te miały być przez bank zrealizowane jednak dotychczas tego nie uczyniono.

Wiadomości bieżące

Czwartek 15 Październik

Dziś: Jadwigi, Teresy
Jutro: † Saturjana, Matyn[illegible]
Wschód słońca: 7.13
Zachód słońca 4.35

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 po raz 14-ty ciesząca się niebywałym powodzeniem sztuka w 3-ch aktach W. Fodora pt. „Matura". — Ze względu na to, że na ostatnich przedstawieniach panował tłok przy kasie — prosimy o nabywanie biletów wcześniej w firmie W. Czechowski.

W sobotę premiera arcydzieła współczesnej prozy polskiej — sztuki w 4-ch aktach K. H. Rostworowskiego pt. „Uśmiechy" w reżyserji J. Kochanowicza z udziałem pp. Arciszewskiej, Marwicz, Zawadzkiej, Cornobisa, Kochanowicza, Krotkego i in.

—————

— **WYNIK WYBORÓW W GMINIE ŻYDOWSKIEJ W DĄBROWIE.** W Dąbrowie odbyły się wybory rady i zarządu gminy żydowskiej. Prezesem rady został wybrany p. Minc, wiceprezesem p. H. Londner.

Prezesem zarządu wybrano p. Sz. Frojnda i wiceprezesem p. Ch. Lewi.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 457 szt. bydła. 1860 szt. świń, 56 cieląt, razem 2373 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi): bydło: od 40 gr. do 75 gr., cielęta: od 50 gr. do 1 zł, świnie: od 79 gr. do 1.30 zł. Przebieg targu: normalny, tendencja utrzymana.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Dnia 16 bm. tj. jutro o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Na posiedzeniu omawiana będzie b. ważna sprawa, a mianowicie projekt przeniesienie ze szkoły górniczo - hutniczej oddziału hutniczego do zakładów szkoły technicznej w Katowicach.

— **ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW KOŁO DĘBOWA GÓRA** zawiadamia wszystkich członków, iż dnia 16 bm. o godz. 18.30 w świetlicy Związku Rezerwistów przy ul. Dębowej 26 odbędzie się nadzwyczajne zebranie wraz z odczytem, który wygłosi członkini R. R. p. J. Dudkówna. Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane na zebraniu członkowie proszeni są o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

— **WALNE ZEBRANIE B. MARYNARZY.** Dnia 18, tj. w niedzielę o godz. 11 przed poł. w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie b. marynarzy.

Na zebraniu omawiane będą b. ważne sprawy organizacyjne.

— **POGOTOWIE RATUNKOWE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Oddział PCK. w Sosnowcu uparcie realizuje trudny program zapewnienia tut. społeczeństwu doraźnej opieki lekarskiej w formie stałego pogotowia. Każdy chory nieubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej ma zapewniony szybki i dogodny środek transportowy — mianowicie samochód - karetka PCK. Zarząd tut. oddziału ulokował swoje pogotowie razem z pogotowiem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja 17, tel. 622.34. Tam należy kierować zapotrzebowania na transport chorych i rannych do wszelkich miejscowości, szpitali i sanatoriów polskich, o każdej porze dnia i nocy. Stałe wzywanie pogotowia ratunkowego PCK. przez władze administracyjne, władze wojskowe, samorządowe, policję, lekarzy, jak również przez społeczeństwo jest dowodem zupełnego zaufania.

— **NA OBUWIE DLA BIEDNYCH DZIECI.** Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym i Biednym w Czeladzi organizuje podobnie jak w ubiegłych latach akcję zaopatrzenia w obuwie najbiedniejszych dzieci szkolnych. Dla zebrania funduszów na ten cel komitet organizuje przedstawienie w Klubie Urzędników Towarzystwa Saturn w dniu 21 bm. Teatr Sosnowiecki odegra sztukę pt. „Ósma żona Sinobrodego". Komitet apeluje do mieszkańców m. Czeladzi aby ze względu na szlachetny cel poparli tą akcję przez zakup biletów i przybycie na przedstawienie.

— **ZABAWA.** W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20-ej w sali KPW. przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu zarząd RKS. Czarni urządza zabawę jesienną dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia wydaje sekretarz klubu w lokalu przy ul. Dziewiczej w godz. popołudniowych.

— **Z ŻYCIA STRAŻACTWA.** Po rozpatrzeniu protokułów ze zgromadzeń walnych stowarzyszeń ochotniczych straży pożarnych OSP. Zarząd Oddziału Będzińskiego, na podstawie wyników wyborów, zatwierdził:

a) na prezesa straży pożarnej i ochotniczej: w Rogożniku — dha Stanisława Niedbałę na miejsce dha Stanisława Kamika, w Trzebiesławicach — dha Władysława Ostaszewskiego na miejsce dha Józefa Kawke, w Wojkowicach Kościelnych — dha Mariana Szulca, w Mysłowie — dha Konstantego Kocota.

b) na p. o. naczelnika straży pożarnej i ochotniczej: w Czeladzi —dha Nikodema na miejsce dha Czesława Mandata, w Pyrzowicach — dha Konstantego Sokołę, w Tucznej Babie — dha Józefa Zmysło na miejsce Józefa Przybyłę, w Wojkowicach Kościelnych —dha Antoniego Krzykawskiego, w Wymysłowie— dha Stanisława Kocota.

c) na członków Zarządu straży pożarnej ochotniczej: w Rogożniku —dha Jana Burczyka na miejsce dha Jana Romyka, w Trzebiesławicach — dhów: Stanisława Kawkę, Mariana Waludę i Stanisława Ostaszewskiego, w Ujejscu — dhów: Józefa Niedbałę, Józefa Pająka Stanisława Ciepilńskiego. Mieczysława Pająka, Władysława Wylężka na miejsce mylnie podanych w okólniku nr. 7, w Wojkowicach Kościelnych — dhów: Zbigniewa Ostrowskiego, Mariana Dralczyka, Władysława Juszczyka, Jana Kaźiaka, Franciszka Nowaka, w Wymysłowie — dhów: Stanisława Wrzaskowskiego, Stanisława Kańtocha i Stanisława Michalaka.

Po rozpatrzeniu wniosków nadesłanych przez Zarządy, Zarząd oddziału Będzińskiego zatwierdził na p. o. zastępcę naczelnika straży pożarnej ochotniczej: w Dobieszowicach — dha Edwarda Gubałę i w Józefowie — dha Adolfa Jabłońskiego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

BOGAĆMY SIĘ.

Gdy minister finansów Francji, Guizot rzucił za panowania króla Ludwika Filipa, hasło: „Bogaćcie się!" — pod adresem wszystkich Francuzów, niektórzy ludzie zrozumieli wówczas fałszywie apel ministra jako wezwanie do bogacenia się jednostek drogą spekulacji i gry na giełdzie.

Błędna ta opinia pokutuje dotychczas w rozmaitych postaciach. I teraz wyobrażają sobie jeszcze niektórzy poczciwi ale naiwni ludzie, że hasło bagacenia się ma w sobie coś szkodliwego, że stosowane w życiu prowokuje ono rzekomo jednostki do egoistycznego działania na korzyść własną, a ze szkodą dla ogółu. Tak przecież nie jest, w takim ujmowaniu rzeczy kryje się fatalny błąd.

„Bogaćmy się!" — tak jak rzucił i pojmował ów minister francuski, oznacza — i wówczas i dzisiaj — tylko to, że wszyscy powinni dążyć do zdobycia dobrobytu, do pomnożenia środków materialnych. Im zamożniejsze zaś jest społeczeństwo, im wyższa jest stopa życiowa każdego obywatela, tym bogatszy jest naród, kraj, państwo.

Taki jest właściwy sens i znaczenie hasła równie żywotnego dzisiaj, jak i przed dziewięćdziesięciu laty. Na zamożności obywateli funduje i opiera się bogactwo i siła Francji, Anglii. Jest to dobry przykład do naśladowania.

Bogacić się uczciwie nie jest jednak rzeczą łatwą, gdy się nie ma podstawy dla wydajnej pracy, dla stworzenia warsztatu, przedsiębiorstwa, biura, sklepu lub rozszerzenia zakresu działalności w jakimkolwiek zawodzie. Zdolność, pracowitość, wytrwałość zdziałać mogą bardzo wiele, cuda, nawet, wtedy gdy przychodzi im z pomocą siła ożywcza kapitału.

W tym miejscu wielu czytelników pokiwa głową i wstawi melancholijne słówko: „W tym sęk!"

Nikt przecież nie sądzi, że pieniądze rosną na latarniach i wystarczy wyciągnąć po nie rękę. Są jednak instytucje, które przychodzą tu właśnie z pomocą, i które stwarzają dogodne warunki zdobycia pieniędzy dla wszystkich ludzi zabiegliwych i myślących nie tylko o tym, aby przejeść to, co zarobili.

Taką właśnie instytucją jest Loteria Państwowa, w której może brać udział każdy średnio zarabiający człowiek. Szanse wygranej w czterech klasach są bardzo korzystne, ryzyko zaś niewielkie.

Dzięki Loterii Państwowej hasło „Bogaćmy się" nie jest pustym dźwiękiem, ale rzeczą realną, namacalną poprostu, bo tysiące ludzi, którzy otrzymali wygrane po kilka, kilkadziesiąt i pareset tysięcy złotych zużyło te pieniądze w sposób pożyteczny dla siebie, a tym zwiększyły się zarobki, powiększyła się znakomicie liczba ludzi i rodzin cieszących się dobrobytem.

Bogaćmy się zatem, biorąc udział w najbliższym ciągnieniu Loterii Państwowej.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13 13

Czeladź na drodze rozrostu

obrady rady miejskiej

Na poniedziałkowym posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi po uzupełnieniu protokułu poprawkami radnego Domagalika i radnego Wadowskiego odczytane zostały komunikaty o uchwałach zarządu miasta.

Rada miejska poleciła zarządowi miasta zerwanie umowy z dzierżawcami gruntów po b. sierocińcu i uchwaliła grunta te oddać

bezrobotnym pod ogródki działkowe.

W toku dalszych obrad przedstawiony został 4-letni plan robót inwestycyjnych, opracowany przez wydział techniczny magistratu. W planie tym przewidziana jest budowa i przebudowa niemal wszystkich ulic w mieście, budowa mostu na Brynicy, budowa rzeźni miejskiej, szkoły, domu nauczycielskiego, wodociągów kanalizacyjnych itp. Kosztorys planu wynosi

1 milion 135 tys. zł.

z czego sumę 935 tys. zł. przewiduje się pokryć z pożyczki Funduszu Pracy. Opracowany 4-letni plan robót inwestycyjnych postanowiono przesłać do rozpatrzenia komisji rozbudowy miasta.

Skolei uchwalono konwersję pożyczki krótkoterminowej w sumie 87 tys. zł. oraz zaciągnięcie pożyczki

w Banku Komunalnym

w sumie 10 tys. zł. na plany zabudowy i pomiary miasta.

Rada wypowiedziała się również za przyłączeniem do Czeladzi części Milowic i na Piaskach ulicy Dalekiej, Nowopogońskiej, Piaskowej i Prostej. W ten sposób Czeladź liczyłaby

28 tys. mieszkańców.

W sprawie odczytanego sprawozdania komisji rewizyjnej, które zostało przyjęte jednogłośnie przez radę wyjaśnienia składał burmistrz Brudnicki oraz kilku radnych.

W związku ze sprawozdaniem komisji rewizyjnej na wniosek radnego Wadowskiego

zawieszono w urzędowaniu ławnika Wojańczyka,

po czym dokonano wyboru kom. rew. w następującym składzie pp.: St. Jańczyń — przewodniczący, J. Rączaszek — wiceprzewodniczący, J. Lorek i Pieczyński — członkowie, J. Zarychta i J. Przybylski — zastępcy.

Z ZAWIERCIA

(z) **CZYTELNIA PMS.** W tych dniach zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu uruchomił przy bibliotece czytelnię, która się mieści w lokalu przy ul. Kościuszki 33. Czytelnia otwarta została dla członków biblioteki i członków PMS. Z biblioteki i czytelni korzysta bezpłatnie około 100 osób z różnych organizacyj.

Czytelnia jest czynna w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia. Kierownictwo czytelni spoczywa w rękach kierowniczki biblioteki p. T. Molendowny.

(z) **ZEBRANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Jutro o godzinie 6 wieczorem w świetlicy własnej przy ul. Pomorskiej odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członkiń Związku Strzeleckiego oddziału żeńskiego. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członkiń jest pożądana.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 15 października.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnatyka. 6.50. Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Koncert. 12.40. Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 Chwilka pytań. 16.35 Koncert Poznańskego zespołu salonowego. 17.00 Co będzie z naszą młodzieżą. 17.15 Recital fortepianowy, 17.50. Książka i Wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.30 Programy lokalne. 18.50 Pogadanak aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Imieniny Jadwigi. 20.10 Inauguracja sezonu Opery Warszawskiej Straszny Dwór. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek, 15 października.

6.00. Pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka operowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska 15.40 Płyty. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Płyty. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 16 października.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.50 Koncert rozrywkowy. 17.00 Odczyt. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.30 Programy lokalne. 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 Józef Siwek. 19.20 Z pieśnią po kraju. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Nowa pisownia 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

—::—

STRASZNY DWÓR DLA RADIOSŁUCHACZY.

Sezon operowy Polskiego Radia rozpocznie się dzisiaj transmisją z inauguracyjnego przedstawienia w Teatrze Wielkim w Warszawie, skąd transmitowana zostanie dla radiosłuchaczy opera Moniuszkowska, „Straszny Dwór". Opera otrzyma obecnie ramy zupełnie nowe, zapowiadające się okazale. Maryla Karwowska J. Huppertowa, Eugenia Hofman, Wiktor Bregy, Edward Bender, Stanisław Znicz, Eugeniusz Mossakowski, Aleksander Michałowsk, Adam Dobosz, Halina Terenkoczy i H. Stecka — wystąpią w „Strasznym Dworze". Połączone orkiestry Opery i Polskiego Radia, połączone chóry Opery Warszawskiej i Chór Świętokrzyski pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego gwarantują przedstawieniu pełnię dźwięku i świetną interpretację. Inauguracyjne przedstawienie transmitują rozgłośnie polskie dziś o godz. 20.10.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

4.

— Ja również mogę mieć takie alibi, dzięki Irenie, — rzekł Ludwik Bolton z niemiłym uśmiechem. Należy się jednak liczyć z tym, że policja uzna nasze familijne „zaświadczenia niewinności" za niewystarczające. I słusznie! Bo zabójcą stryja mógł być tylko ktoś z naszego grona!

— Ale, kto, na Boga! Kto?

— Może sami do tego dojdziemy... Czy nie macie nic przeciwko temu, abym się zabawił w sędziego śledczego?

— Oczywiście, że nie.

— Zatem rozpoczynam „urzędowanie"... Nas obudził Wawrzyniec; a ciebie kto zbudził?

— Wuj Wacław.

— A ciebie, Wacławie?

— On. — Wacław Dorazil wskazał Witolda Reya.

— A ciebie, kuzynie?

— Nikt. Sam usłyszałem strzał, gdy byłem w jadalni.

— O! W jadalni! Więc jednak wychodziłeś z pokju!

— Tak. Zachciało mi się pić. W pokoju moim nie było ani szklanki wody, wobec tego udałem się do jadalni. Tam znalazłem karafkę. Nagle posłyszałem huk. Nie przypuszczałem, że to strzał. „Drzwi gdzieś trzasnęły", sądziłem i zaspokoiwszy pragnienie, ruszyłem w powrotną drogę... W hallu wpadł na mnie Marski z takim impetem, że omal nie runęliśmy obydwaj.

— Tak pośpiesznie uciekał?

— Tego nie twierdzę, że uciekał.— Powiedział, że biegnie po nas, bo wuj się zastrzelił.

— Hm, zatem Marski pierwszy z nas wszystkich wiedział, że stryj Jan nie żyje.

— I pierwszy później wpadł na to — wtrąciła Magdalena, — iż nie miało tu miejsca samobójstwo, ale zbrodnia.

— A jak on do ciebie powiedział: że stryja zabito, czy, że się...

— Że się zastrzelił, — odparł Witold stanowczo. — Napewno

— Hm, to ciekawe, to bardzo ciekawe...

Umilkli na dłuższą chwilę. Siedzieli prawie w zupełnych ciemnościach, gdyż kominek dogasał, świece wypaliły się od dawna, a po nowe nikt się nie kwapił odejść; wypadki tej nocy nie zachęcały do takiego spaceru.

— Och, jak tu ciemno.

— I pomyśleć, — Witold zawtórował matce, — że budynki wszystkich folwarków wuja mają oświetlenie elektryczne, a pałac nie.

— To właśnie ma swój urok, kuzynku, — zaszemrał głos Lidii.

— Jaki tam urok.

— Taki... — uczuł na policzku gorący pocałunek, — taki, że łatwiej o miły nastrój, nie uważasz? — Znów go musnęła ustami.

— Hm, zapewne, — przyznał, — lecz dzisiejsza noc się do tego wcale nie nadaje. — Pomimo tych zastrzeżeń, nie wypuścił z rąk miękkiej kobiecej dłoni, która się doń wysunęła w ciemnościach.

Wawrzyniec i Tytus, siedzący obok Ireny, przypuścili do niej podobny atak z dwuch stron równocześnie ale bez powodzenia.

Natomiast starsi powrócili do dawnego tematu rozmowy.

— Ludwiku, odpowiedz mi szczerze, — prosiła Julia, — czy ty posądzasz o zabójstwo Marskiego?

— A ty?

— Ja... ja mogę tyle powiedzieć, że ten administrator biednego Janka nie podobał mi się od pierwszego wejrzenia.

— To samo chciałam powiedzieć, — wtrąciła żywo Magdalena. — I jestem pewna, że on zabił naszego kochanego... — umilkła, gdyż w tej chwili otworzyły się drzwi, wiodące do hallu do przedsionka i w progu stanął jakiś człowiek z latarnią w dłoni.

— Kto to? — Lidia przytuliła się do Witolda.

— To przecież tutejszy stangret, Mateusz.

— Czego chcecie?

Przybyły dopiero teraz dojrzał rodzinę dziedzica, skupioną w drugim końcu rozległego hallu i coprędzej zerwał czapkę z głowy.

— Pan administrator prosi, coby wielmożni państwo galop przylecieli do oficyn, — oznajmił.

— A dlaczego to mamy tam „galop" przylecieć?

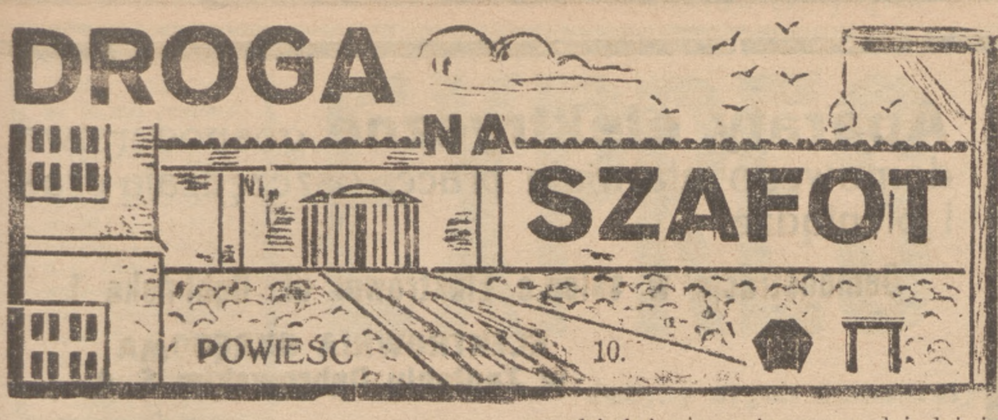
— Bo pan administrator chycił tego drania, co zabił wielmożnego pana dziedzica.

Zelektryzowani tą wieścią pobiegli na wyścigi, aż w drzwiach uczynił się zator. Ten przymusowy przystanek, wypadek przecież ogromnie błahy, miał poważne następstwa. Oto jedna z osób tu obecnych, korzystając z ciemności przyczaiła się za drzwiami i pomknęła do pokoju, w którym leżał zabity, skoro tylko przebrzmiały kroki innych, spieszących do oficyn, by zobaczyć domniemanego sprawcę zbrodni...

ROZDZIAŁ III.

Był to szczupły, wysoki młodzieniec, wyglądający na lat dwadzieścia, lub mało co więcej. Miał na sobie skórzaną kurtkę, krótkie spodnie, żółte sztylpy i grube sportowe trzewiki, a jego czapka z okularami automobilowymi leżała obok łóżka na krześle.

d. c. n.



220.

Powróćmy do policyjnego agenta Flogny, którego pozostawiliśmy dzwoniącym do bramy pałacu na bulwarze Haussmanna.

W ciągu dnia tego, według rozkazów Verriera, cały służbowy personel z wyjątkiem kamerdynera, kucharki i stangreta, odjechał do Malnoue.

Właśnie wstawano od stołu, gdy zabrzmiał głos dzwonka.

Panna Verriere wraz z siostrą Marią odeszły do swoich pokojów dla przygotowania się do podróży.

Arnold Desvignes rozmawiał w salonie ze swym wspólnikiem.

Wkrótce po zadzwonieniu, furtkę w bramie otwarto i Flogny wszedłszy, znalazł się wobec odźwiernego.

— Wszakże to jest pałac pana Juliusza Verriere, bankiera? -- zapytał.

— Tak.. — odparł odźwierny.

— W tym pałacu mieszka siostra miłosierdzia?

— Tak panie, siostra Maria, ze Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo.

— Chciałbym się widzieć z siostrą Marią... a na usprawiedliwienie mojej śmiałości dodam, iż chodzi tu o nader ważną sprawę.

— Przejdź więc pan dziedziniec i wejdź na schody frontonu, skąd kamerdyner pana dalej poprowadzi.

To mówiąc, odźwierny pociągnął za dzwonek, oznajmiający czyjeś przybycie.

Flogny, stosując się do otrzymanego objaśnienia, minąwszy dziedziniec, wszedł na schody.

Kamerdyner już się tam znajdował zapytując:

— Co pan sobie życzy?

— Krótkiego widzenia się z siostrą Marią.

— Siostra Maria jest w swoim apartamencie, lecz wątpię, by chciała przyjąć pana o tak spóźnionej porze

Zmuszony jestem koniecznie o to nalegać... W nader ważnej sprawie potrzebuję, by raczyła mi poświęcić minut kilka czasu.

— Racz więc pan powiedzieć swoje nazwisko.

— Nie mam zaszczytu być znanym siostrze Mari... lecz chciej pan jej doręczyć tę moją wizytową kartę.

XXXV.

Służący, odebrawszy bilet od przybyłego, rzucił nań okiem, po czym z podwojoną ciekawością począł się w stojącą przed sobą osobistość wpatrywać.

Na kartce z białego brystolu wypisane było: FLOGNY,

A poniżej nazwiska te słowa: Inspektor policyjnych oddziałów, ulica Francois - Miron Nr. 39.

— Wejdź pan... — rzekł służący po chwili wahania. A wprowadziwszy przybyłego do przedsionka, dodał:

— Racz pan tu się zatrzymać przez chwilę.

I zniknął w głębi korytarza.

— Szczególna wizyta... — mówił do siebie, idąc. Trzeba przede wszystkim powiedzieć panu... Co może znaczyć przybycie tutaj tego agenta?

I zamiast pójść do siostry Marii, która, jak wiemy, znajdowała się wraz z Anielą w jej pokoju, poszedł wprost do salonu.

— Co chcesz? — zapytał bankier.

— Dziwna wizyta, panie..

— Jaka wizyta?

— Przyszedł inspektor policji...

Verriere wraz z Arnoldem zadrżeli obaj, zamieniwszy z sobą bojaźliwe spojrzenia i mimo całych usiłowań, by zapanować nad sobą, Desvignes mocno pobladł.

— Czegóż może żądać ów naprzykrzony człowiek? — zapytał Verriere podniesionym głosem.

— Pragnie widzenia się z siostrą Marią... usprawiedliwiając swoje żądanie koniecznością rozmowy w sprawie wielkiej wagi, w naglącej sprawie

Arnold Desvignes zdołał ochłonąć.

Przybycie policyjnego agenta powiadamiało go wprawdzie o niebezpieczeństwie, co nie ulegało wątpliwości, lecz to niebezpieczeństwo nie było naglące prawdopodobnie, myślał więc sobie, iż cios łatwo odbić mu przyjdzie.

— Sądzę... — rzekł do Verriera, — iż wypada ci pomówić z tym człowiekiem, zanim go odeślesz do swej siostrzenicy.

Zdanie powyższe poparł znaczącym spojrzeniem, które bankier zrozumiał.

— Jak się nazywa ów agent? — zapytał.

— Oto jego karta.

— Wprowadź tu tego człowieka — rzekł do kamerdynera.

Służący wyszedł.

Obawiam się... — wyjąknął Verriere. — Myśl, że policja znajduje się w mym domu, mrozi mnie do kości!..

Drzwi salonu otwarły się wreszcie i kamerdyner wpuścił przed sobą agenta, który wszedł z ukłonem, trzymając w ręku kapelusz.

Spostrzegłszy się nie wobec zakonnicy, ale naprzeciw dwuch mężczyzn, zatrzymał się zdumiony.

Bankier, przybrawszy zwykłą swoją powagę, postąpił kilka kroków na spotkanie przybyłego i zlekka kłaniając mu się, zapytał:

— Pan jesteś inspektorem policji?

— Tak, panie.

— Oświadczyłeś, iż pragniesz się widzieć z siostrą Marią?...

— Wiele mi na tym zależy i wierzaj mi pan, iż to moje żądanie ma ważne powody za sobą.

— Daj mi je pan poznać..

Flogny cofnął się nagle.

— Lecz, panie... — zaczął.

— Siostra Maria jest moją siostrzenicą.. — przerwał Verriere.

— Tak? — wymruknął agent ze wzrastającym zdziwieniem.

— Moją siostrzenicą... tak, panie! Co więcej, mieszka w mym domu, przy mojej córce i jest bardzo młodą. To wszystko wkłada na mnie obowiązek zapytania się pana, co cię tu do mnie sprowadza? Czy jaki osobisty interes, lub, co mi się niepodobnym być zdaje, jakaś policyjna sprawa?

Agentowi, jak wiemy, czas był bardzo drogim. Za jakąbądź cenę pragnął zobaczyć się z Misticotem lub przynajmniej dowiedzieć się, gdzie go odnaleźć.

— Jest to sprawa policyjna — rzekł. Proszę jak najmocniej o pozwolenie mi zobaczenia się z siostrą Marią natychmiast. Nie ma minuty do stracenia. Gdybyś pan znał powód mego przybycia, nie wahałbyś się ani chwili.

(c. d. n.)

(z) **Z ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta W. Góralczyka odbyło się onegdaj posiedzenie kolegium zarządu miejskiego. Na posiedzeniu tym przede wszystkim dokonano przeszacowania majątku miejskiego, następnie załatwiono, względnie omówiono cały szereg różnych spraw, dotyczących gospodarki miejskiej.

(z) **TAJEMNICZE POSTRZELENIE W HUCISKACH.** Na posterunek policji w Niegowej zgłosiła się wczoraj Janina Kubacka, mieszkanka wsi Huciska, gm. Niegowa powiatu zawierciańskiego i złożyła zameldowanie o tajemniczym postrzeleniu jej męża Mariana. Według opowiadania, a właściwie zeznania wieśniaczki, sprawa ta przedstawia się następująco:

We wtorek 13 bm. o godz. 5.30 po południu nieznany sprawca strzelił przez okno do jej mieszkania, a kula na nieszczęście trafiła w jej męża, siedzącego w tym czasie w pobliżu okna. Kula wybiła Kubackiemu zęby i pokaleczyła język, a do ust dostała się ona przez prawy policzek. Rannego wieśniaka odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

Wykryciem sprawcy owego tajemniczego postrzelenia zajęła się policja.

——xx——

Z OLKUSZA

(o) **SPÓŹNIONE AMORY SŁAWKOWIANKI.** Mieszkaniec Sławkowa (kolonia Walcownia) Szczepan Synowiec skazany został na 6 miesięcy więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała (złamanie nogi od uderzenia kamieniem) Marii G., obywatelce sławkowskiej.

G. kobieta po 50-tce prześladowała swoją miłością młodego chłopca Synowca, który z początku względy te przyjmował z zadowoleniem, tym bardziej, że były one często udokumentowane poczęstunkami.

Synowcowi jednak w końcu sprzykrzyły się amory podstarzałej niewiasty i pewnego razu w czasie sprzeczki uderzył G. kamieniem w nogę z przykrymi następstwami, bo złamaniem kości.

Od tego czasu ochłodły afekty spóźnionej miłości p. G. do młodego chłopca.

(c) **Z POSIEDZENIA OTO, i K. R. W** dniu 13 bm. w obecności p. starosty Brzostyńskiego i prezesa kieleckiej izby rolniczej posła Kozłowskiego, odbyło się posiedzenie rady okręgowego tow. organ i kółek rolniczych, na którym prezes tej organizacji inż. Nowak z Glanowa złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa oraz przedstawił plan dalszej pracy.

Na delegata do rady kieleckiej izby rolniczej, wybrany został ponownie inż. Nowak.

Poseł Kozłowski zapoznał zebranych z projektem organizującej się wystawy w czerwcu r. przyszł. w Miechowie, w której weźmie również udział powiat olkuski.— Ponadto poseł Kozłowski omawiał sprawę niepodzielności gospodarstw rolnych, zwłaszcza większych, jako mające duże znaczenie dla życia gospodarczego i państwowego.

Na posiedzeniu rady w którym brali również udział członkowie zarządu pp.: Kotnis, Ciepka, Szopa i Grela, oraz personel instruktorski z powiatowym agronomem p. Patorskim na czele, przewodniczył inż. Nowak.

(c) **PODWYŻKA CEN MĄKI.** Onegdaj zgłosiła się do p. starosty olkuskiego delegacja kupców - hurtowników mączarzy oraz przedstawiciele właścicieli piekarń z żądaniem podwyżki cen mąki i chleba. Hurtownicy mączarze domagali się ustalenia ceny mąki 55 proc na 31 zł. za 100 kg., zaś piekarze — na 30 gr. za bochenek chleba (2 kg).

Podwyżki te jednak nie zostały uwzględnione tak, że dotychczas obowiązuje nadal: cena mąki 55 proc. 28 zł. za worek, a chleb 55 gr.

(o) **ZA POTAJEMNY UBÓJ.** Starostwo olkuskie skazało w drodze administracyjnej Zyslę Rottnera z Wolbromia na 60 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

(o) **EGZAMINY KONKURSISTÓW PRZYSP. ROLNICZEGO.** W dniu 15 bm. w Sułoszowej odbył się egzamin dla młodzieży, biorącej udział w przysp. rolniczym z dziedziny uprawy warzyw, nu, hodowli itd.

Komisję egzaminacyjną stanowili przedstawiciele i delegaci władz rolniczych p. Matuszewska z Warszawy (z centralnego komitetu dla spraw młodzieżowych), inż. Nowolecki z Kielc, inspektor Żmijewski ze śląskiej izby rolniczej, inspektor Pniewski z Kielc i inni oraz personel instruktorski z Olkusza.

Ogółem przeegzaminowano 80 konkursistów.

(o) **3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA POBICIE POSTERUNKOWEGO.** Władysław Kania z Sułoszowej skazany został na 3 miesiące aresztu i koszty za pobicie posterunkowego K. w Sułoszowej (podrapanie i uderzenie) podczas doprowadzania go na posterunek.

—::—

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

LIBACJA W KOŁYSCE

P. Józefa Gąsek, służąca u państwa K. siedząc przy kołysce synka swych chlebodawców 10-ciomiesięcznego Geniusia, wzdychała ciężko.

Miała coś pilnego do załatwienia, a tu jak na złość, wszyscy z domu wyszli.

Podeszła do okna. Na podwórzu bawił się 12-letni syn sąsiadów.

— Kazik — krzyknęła p. Józia. — Chcesz kotletą? To chodź. Dzieciaka parę minut popilnujesz. Ja tylko przed bramę skoczę.

Kazik zjawił się natychmiast i zasiadł przy kołysce.

— Jak się dzieciak obudzi i zacznie krzyczeć to mu z tej butelki mleka daj— pouczyła swego zastępcę p. Józia i zbiegła na dół.

Po paru minutach dzieciak obudził się i zaczął przeraźliwie płakać. Kazik przytknął mu butelkę z mlekiem do ust, ale gdy tylko odjął, Geniuś znów zaczął płakać.

Powtarzało się to kilka razy.

Zniecierpliwiony chłopak, rozejrzał się dokoła i wzrok jego zatrzymał się, na stojącej na półce, butelce z etykietą „spirytus 95 proc." dodał do mleka zdziebko spirytusu i podał butelkę Geniusiowi.

— Masz Geniuś. Zalewaj robaka!

I faktycznie Geniuś, pociągnąwszy zdrowo, rozchmurzył się, zaczął klaskać w rączki.

— A widzisz zabawiał go Kazik. Dobre co? Jak podrośniesz, to bez mleka, dostaniesz.

Geniuś się pocieszył, ale skutki pocieszenia były fatalne.

Kiedy pani K. wróciła do domu i wzięła na ręce syna żeby go nakarmić. Geniuś był tak zawiany, że nie mógł trafić do piersi.

A jego pieluchy. Wyraźnie wskazywały na silny rozstrój żołądka.

Przerażona matka wezwała lekarza, przeprowadzono śledztwo i wszystko się wykryło.

P. Józia z podbitym okiem i z zapakowanym koszykiem jeszcze tego samego dnia opuściła mieszkanie państwa K. Z. poszła do ciotki a potem wniosła skargę przeciwko pani Zofii o pobicie.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim, na której wszystkie obecne na sali matki płakały nad losem Geniusia wymierzono pani K. karę grzywny w wysokości 50 zł.

Z sądu okręgowego w Olkuszu

NIEŻYWY NOWORODEK w KUFERKU

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał w dniu 13 bm. na rok więzienia Annę Balin z Jangrota za zabicie swego dziecka po urodzeniu się i przechowanie trupa przez dwa dni w kuferku.

Oskarżona twierdziła przed sądem, że dziecko samo zmarło, a trupa włożyła do kuferka aby ukryć wstyd przed ludźmi, jest bowiem panną.

——xx——

Ofiary

złożona w administracji

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc. składa na bezrobotnych zł. 15 (piętnaście), otrzymane od p. Edwarda Czapli, do jej dyspozycji za niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym w mieszkaniu przy ul. Rudnej 44 w Sosnowcu.

Na boiskach i bieżniach

CIEKAWE WIADOMOSCI

dla piłkarzy

Na ostatnim posiedzeniu zarząd P. Z. P. N-u ustalił kilka terminów meczów międzypaństwowych, które rozegra Polska w roku przyszłym. W dniu 6 czerwca odbędzie się mecz ze Szwecją w Warszawie, w połowie lipca odbędzie się mecz z Rumunią, zaś 5 października rewanżowy mecz z Danią również w Warszawie. Nie ustalono jeszcze terminów meczu wyjazdowego z Niemcami oraz meczów z Belgią i Łotwą.

PZPN. wydał komunikat do okręgów, że już na najbliższych meczach muszą być stosowane nowe przepisy piłkarskie. (M. in. obrońca ma wybijać piłkę bezpośrednio w pole nie podając jej bramkarzowi).

Warszawski CIWF. organizuje w listopadzie dla swoich sudentów i absolwentów kurs piłkarski pod kierownictwem trenera PZPN. p. Kurta Otta PZPN., korzystając z pobytu trenera Otta w Warszawie ,odbędzie z nim w dniu 8 listopada konferencję, na której omówione będą dotychczasowe wyniki pracy nad rozwojem piłkarstwa w Polsce i wyciągnięte będą ewent. wnioski na przyszłość.

Echa lekkoatletycznych mistrzostw

Polski w Wilnie

Niedawno ukazała się wiadomość ,jakoby podczas mistrzostw Polski w lekkiej atletyce w Wilnie dwuch zawodników startowało nieprawnie, a mianowicie: zgłoszony obecnie do Warty zawodnik Andrzejewski miał startować w barwach AZS. Poznań, zaś zawodnik Gburczyk z Sokoła Wapno miał startowac w barwach AZS Poznan pod przybranym nazwiskiem Grabczyka.

W sprawie tej zarząd Poznańskiego OZLA. przeprowadza dochodzenia, w związku z czym zarząd PZLA. wstrzymał narazie weryfikację mistrzostw.

Jak się okazuje ze sprawozdania, nadesłanego do PZLA przez okręg wileński sprawa nie przedstawia się tak jak początkowo przypuszczano. Okręg wileński stwierdza, że Andrzejewski wogóle nie był wymieniony ani na liście zawodników, a zatem mógł on być w Wilnie podczas mistrzostw tylko jako widz.

Co do Gburczyka, to jest on wpisany na listę zawodników dodatkowo, po terminie i bez podania przydziału klubowego jako „Gburczyk — Poznań". Startował on zatem pod swoim własnym nazwiskiem. Nieformalność polega na tym, że Gburczyk nie był zgłoszony przez swój klub, lecz dodatkowo, po przepisanym terminie przez delegata okręgu poznańskiego na miejscu w Wilnie. Ze względu na tę nieformalność przypuszczalnie wynik jego będzie unieważniony.

---ooo---

DOROBEK

POLSKICH LEKKOATLETÓW.

Polska męska reprezentacja lekkoatletyczna rozegrała ogółem w latach 1922—36 40 zawodów reprezentacyjnych, z czego w kraju 15, a zagranicą 25. Samych meczów międzypaństwowych bylo 33, z czego w kraju 15 (10 wygranych) a zagranicą 18 (9 wygranych). W zawodach tych odbyto ogółem 469 konkurencyj, z których wygrano 235, z czego 27 w sztafetach.

Walczono z Czechami 8 razy, z Łotwą, Estonią i Węgrami po 6, z Włochami i Belgią po 4, z Jagosławią 3, z Australią i Rumunią po razie.

Barw polskich broniło ogółem 119 zawodników, przy czym najwięcej: Kostrzewski, Biniakowski po 23 razy, Heliasz — 22, Maszewski 21, Kusociński 20, Plawczyk, Sikorski po 19, Trojanowski 18, Nowak, Trojanowski II po 16, Adamczak 15, Szejnach 14, W. Mikrut, Siedlecki, Kucharski po 12, Cejzik, Baran, Nowosielski po 11 razy, Turczyk, Kuźmicki, Niemiec, Weiss po 10, Fiałka, Sznajder, Ziechocki, Dobrowolski, Sawaryn po 9, Jaworski, Malanowski, Lokajski, Wieczorek, Czyż, po 8 razy, Petkiewicz, Smakulski, Luckhaus, Śliwak, Hofman po 7 razy, Forgs, Fryszczyn, Górski, Klub, Siderowicz, Twardowski, Noji, Chmiel po 6 razy itd.

Najwięcej zwycięstw odnieśli — Kusociński 29, Kostrzewski 15, Heliasz 14, Biniakowski 13, Sikorski 12, Kucharski 11, Petkiewicz 9, Sznajder, Szejnach, Plawczyk, Maszewski po 7, Baran, Adamczak po 6, Freyer, Nowosielski, Gieruto po 4 razy, Dobrowolski, Trojanowski, F. Mikrut, Siedlecki, Lokajski, Noji, Kuźmicki po 3 itd.

Reprezentacja kobieca rozegrała ogółem 20 zawodów, z czego 9 w kraju i 11 zagranicą. Meczów było 11, z czego w kraju 8 (6 wygranych) a zagranicą 3 (1 wygrany).

Walczono z Austrią i Czechami po 3 razy, z Japonią i Niemcami po 2 razy, z Włochami raz. Konkurencyj było ogółem 123, z czego wygranych 76 (w sztafetach 7-.

W zawodach startowało ogółem 51 zawodniczek, przy czym najwięcej Schabińska, Kałużowa, Freiwaldówna po 12, Wajsówna i Walasiewiczówna po 10. Konopacka, Matuszewska 9, Cejzikówna 8, Kwaśniewska i Kilisówna po 7, Brenerówna 6 Świderska, Janowska, Jasieńska po 5, Smetkówna, Jasna, Hulanicka i Manteuflówna po 4 razy itd.

Najwięcej zwycięstw odniosły: Walasiewiczówna 21, Konopacka Matuszewska 10, Wajsówna 8 Schabińska i Manteuflówna po 3, Jasieńska 4, Kwaśniewska, Krajewska i Brojerówna po 3 itd.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru 11 go, urzędujący w Będzinie przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 14 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 listopada 1936 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu zabudowanego, domu frontowego parterowego, oficyny piętrowej i ustępów szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 7 maja 1935 r., położonej w Będzinie, powiecie będzińskim, województwie kieleckim, oznacz. polic. Nr. 3 przy ul. Małachowskiego, obejmującej powierzchni 422.72 mtr. kw., która stanowi własność Dawida Majlocha Rottnera i Szaji Rottnera, którego spadkobiercą beneficjalnym jest Dawid Majloch Rottner.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Będzinie pod Nr. rep. hip. 304.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 78.572 55, Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 52.381.70.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmie w gotowiźnie w kwocie zł. 7.857.30, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin, dnia 2 października 1936 r.

Unieważnienie mistrzostw

BOKSERSKICH W ŁODZI.

Wydział sportowy łódzkiego okręgowego związku bokserskiego unieważnił rozgrywki bokserskie o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy Hakoachem i IKP., jak wiadomo ,zwycięstwo odniósł IKP. w stosunku 11:5.

Przyczyną unieważnienia zawodów był fakt, niefortunnego i nieprzepisowego ważenia zawodników, które się odbyło zamiast na godzinę, na 25 minut przed zawodami i to jedynie w obecności przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich.

Powtórzenie meczu wyznaczono na dzień 18 października. Unieważnienie tego meczu wywołało w Łodzi zrozumiałą sencację.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Linski